Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 7.12.2022 www.osw.waw.pl

Rozbudowa TAL: Czechy na drodze do niezależności od dostaw rosyjskiej ropy

Krzysztof Dębiec

Na wniosek czeskiej spółki Mero, państwowego właściciela i operatora ropociągów, akcjonariusze rurociągu transalpejskiego (TAL), który biegnie przez Włochy, Austrię i Niemcy (zob. mapa), podjęli 30 listopada decyzję o zwiększeniu jego przepustowości. Rozpoczynający bieg w Trieście TAL – wraz z odnogami, w tym pociągniętą do Czech IKL – zaopatruje osiem rafinerii w trzech państwach, w tym dwie czeskie. Ropociąg odpowiada za 50% dostaw surowca do Czech, 90% przesyłu do Austrii i 100% – południowych Niemiec. Modernizacja IKL nie jest konieczna, gdyż już obecna jego przepustowość wystarcza do transportu większych ilości ropy.

Do rozbudowy ropociągu potrzebna była zgoda wszystkich dziewięciu udziałowców TAL, z których najwięksi to austriacki OMV z 32% akcji i brytyjsko-holenderski Shell z 19% (Mero ma 5%). Zgodnie z planem prace rozpoczną się w styczniu 2023 r. i mają być ukończone w ciągu 25 miesięcy. Koszt inwestycji szacowany jest na 50–65 mln euro. W rezultacie od I kw. 2025 r. rafinerie czeskie (będące własnością PKN Orlen) – przy zwiększeniu przepustowości trasy na kluczowym dla Czech odcinku do 7–8 mln ton – będą mogły dostawać tym szlakiem dodatkowe 4 mln ton ropy rocznie. Obecnie Czechy importują tą drogą około połowę zasobów tego surowca (w 2021 r. 51 % z 6,8 mln ton), który najczęściej pochodzi z Azerbejdżanu i Kazachstanu, rośnie też udział ropy z USA. Pozostała połowa importu wciąż przypada na surowiec z Rosji, który przesyłany jest południową nitką ropociągu Drużba.

Komentarz

- Uzyskanie zgody na zwiększenie przepustowości ropociągu TAL, o co Czechy zabiegały od lat, pozwoli im do 2025 r. w pełni uniezależnić się od rosyjskiego surowca. Inwazja Rosji na Ukrainę i nałożenie przez UE sankcji na rosyjską ropę pozwoliły przełamać wieloletni sprzeciw większości udziałowców na jego modernizację. Stało się to możliwe także dzięki przejęciu przez rząd RFN kontroli nad niemieckimi aktywami Rosniefti, do której należało 11% akcji konsorcjum TAL (szerzej zob. *Niemcy: przejęcie kontroli nad aktywami Rosniefti*). W połowie lipca udało się również uzyskać pozwolenia ze strony stosownych urzędów w Bawarii, o co premier Petr Fiala osobiście zabiegał w kontaktach z premierem Bawarii. Czechy obawiały się tego, że – w obliczu perspektywy ograniczania podaży ropy z Rosji – bez zwiększenia przepustowości TAL będą – jako kraj położony na końcu tej trasy – zagrożone niedoborem surowca, gdyż szlak prowadzi w pierwszej kolejności do Austrii i Niemiec. W przypadku zawieszenia przez Rosję dostaw ropy

południową nitką Drużby obie czeskie rafinerie mogłyby pracować na pełnych obrotach nieco ponad pół roku. Rozważanym scenariuszem w takiej sytuacji byłyby rozmowy z koncernem MOL w sprawie kompensacji ubytków dostawami rurociągiem Adria (biegnącym z Chorwacji na Węgry) przez jego połączenie z ropociągami na Słowacji i w Czechach. Czeskie rafinerie mogłyby wówczas liczyć na dodatkowe 1–1,5 mln m^3 ropy rocznie.

- Zależność Czech od dostaw surowca ropociągiem Drużba i obawy przed ich wstrzymaniem miały istotny wpływ na reakcję Pragi na propozycje sankcji UE po inwazji Rosji na Ukrainę. Mimo że centroprawicowy rząd Fiali entuzjastycznie odnosi się do restrykcji politycznych i finansowych, to zareagował sceptycznie wobec przedstawionych wiosną przez KE pierwszych propozycji obostrzeń dotyczących importu rosyjskiej ropy. Fiala przekonywał wówczas, że są one „przedwczesne" i „niewystarczająco solidarne", gdyż miały nie uwzględniać specyficznej sytuacji części państw (Czech, Słowacji i Węgier), pozbawionych możliwości dostaw drogą morską. Praga argumentowała, że restrykcje muszą mocniej dotknąć Kreml niż nakładających je członków UE. W toku negocjacji kraje otrzymujące ropę południową nitką Drużby dostały bezterminowe wyłączenie spod sankcji na dostawy surowca tą trasą (w praktyce do 2027 r., który wyznaczony jest w konkluzjach Rady Europejskiej jako moment zerwania zależności od rosyjskich węglowodorów), a także zostały objęte derogacją od zakazu importu rosyjskich produktów ropopochodnych (w tym przypadku Czechy obowiązuje 18-miesięczny okres przejściowy, tj. 10 miesięcy dłuższy niż większość państw UE, gdzie zakaz wejdzie w życie 5 lutego 2023 r.).
- Do rezygnacji z importu ropy i produktów ropopochodnych z Rosji, oprócz zwiększenia przepustowości rurociągu TAL, konieczne będą prace modernizacyjne celem osiągnięcia zdolności przetwarzania większych ilości lżejszej ropy nierosyjskiej w czeskich rafineriach. Rafineria w Kralupach nad Wełtawą, produkująca 900 tys. ton benzyny i 1,2 mln ton oleju napędowego rocznie, już obecnie przetwarza ropę spoza Rosji. Wytwarzająca 600 tys. ton benzyny i 2,2 mln ton oleju napędowego rafineria w Litvínowie jest jednak wciąż uzależniona od rosyjskiego surowca. Orlen Unipetrol, czeska spółka PKN Orlen, zapowiedział inwestycje w zwiększenie krajowej produkcji paliw, zwłaszcza oleju napędowego (20% konsumpcji pochodzi z importu), a także w dostosowanie rafinerii w Litvínowie do przetwarzania lżejszej ropy spoza Rosji. Ich łączny koszt szacowany jest na 30 mld koron (5,8 mld zł). Spółka zabiega o wsparcie w tej sprawie ze strony państwa i – mimo rekordowych zysków w br. – obawia się tego, czy będzie zdolna sfinansować nieprzewidziane wcześniej wydatki, zwłaszcza w sytuacji objęcia jej od 2023 r. podatkiem od nadzwyczajnych zysków (zob. *Niechciana konieczność: czeski podatek od nadzwyczajnych zysków*).
- Decyzja w sprawie TAL jest kolejnym krokiem w stronę zwiększenia niezależności energetycznej Czech od Rosji. Rząd Fiali w przedstawionym jeszcze w styczniu programie zapowiadał „rewizję" relacji z Kremlem, a po rosyjskiej inwazji na Ukrainę konsekwentnie realizuje politykę wspierania Kijowa i „derusyfikacji miksu energetycznego". W momencie wybuchu wojny Czechy były w pełni uzależnione od importu gazu i paliwa jądrowego z Rosji. Kluczową decyzją w kierunku dywersyfikacji źródeł gazu była rezerwacja przepustowości w holenderskim terminalu FSRU

w Eemshaven, która od września br. do września 2027 r. pozwoli zaspokoić jedną trzecią zapotrzebowania na ten surowiec (zob. *Czechy z udziałem w holenderskim terminalu LNG EemsEnergyTerminal*). Doraźnie kontraktowany – przy pośrednictwie spółek energetycznych handlujących gazem (najczęściej niemieckich) – jest też LNG, a zaostrzenie regulacji dotyczących gromadzenia surowca pomogło odzyskać niewykorzystaną pojemność magazynów zarezerwowaną przez Gazprom. Obecnie poziom zapełnienia wszystkich magazynów wynosi 94%, co powinno pozwolić pokryć 16% rocznego zapotrzebowania na gaz. W przypadku paliwa jądrowego w kwietniu zadecydowano, że od 2024 r. w miejsce spółki córki Rosatomu dostawy do jednej z dwóch elektrowni jądrowych (Temelín) realizować będą amerykańsko-kanadyjski Westinghouse i francuski Framatome (grupa EDF).

Mapa. Infrastruktura dostaw ropy naftowej do Czech



Źródło: tal-oil.com.